

## LUCAS: KORONAKRYZYS NAFTOWY I GAZOWY WYWOŁAŁ W ROSJI BÓL GŁOWY, ALE NIE ZAWAŁ [WYWIAD]

---

Niskie ceny ropy, problemy z Nord Stream 2 oraz przebieg pandemii przyprawiły Rosję o ból głowy, ale nie o atak serca. Nie snułbym zatem prognoz o jej rychłym upadku - mówi Edward Lucas w wywiadzie z Jakubem Wiechem

### **Jakub Wiech: Czy uważa Pan, że Rosja może upaść ze względu na problemy gospodarcze wywołane pandemią koronawirusa?**

Edward Lucas: Ludzie przewidują upadek Federacji Rosyjskiej od 1991 roku. Ostatecznie mogą mieć rację, ale uważałbym z tworzeniem dramatycznych prognoz akurat teraz. Reżim Władimira Putina jest w poważnych tarapatkach gospodarczych, ale jest też całkiem odporny. Ale przeszłości był już w stanie sprostać wielu poważnym przeciwnościom. Wpływ niskich cen ropy na rosyjski budżet jest tu bardzo ważny, innym problemem są kłopoty projektu Nord Stream 2, oczywiście sam przebieg pandemii nie sprzyja Putinowi. Więc tak, można powiedzieć, że Rosja ma ból głowy, ale nie jest to jeszcze atak serca.

### **A czy ten „ból głowy” może sprawić, że kraje takie jak Białoruś będą w stanie uciec z rosyjskiej orbity wpływów?**

Myślę, że Białoruś ma obecnie znacznie więcej pola do manewru, niż miała w przeszłości. Szalenie interesujący jest fakt, że Białoruś sprowadza obecnie ropę z Zachodu. To problem dla Putina – kiedy naciska na Mińsk, wzmacnia tam opozycję polityczną. Istnieje zatem ryzyko, że jego polityka jest przeciwskuteczna. Oczywiście równolegle istnieje też ryzyko polegające na tym, że gdy Putinowi nie układa się w kraju, to znajduje on sobie jakąś zagraniczną przygodę polityczną w stylu Gruzji, Syrii czy Ukrainy. Zawsze musimy mieć to na uwadze. Ale w tym momencie nie widzę znacznie zwiększonej szansy na działania tego rodzaju. Myślę, że Putin ma już dość spraw na swoim domowym podwórku, jeśli zaś stanie się coś niespodziewanego – to w drugiej połowie roku.

### **Istnieje szansa, że Putin użyje agresji, by ukryć problemy swojego kraju?**

Robił to już wcześniej, ale istnieje bardzo dużo rozmaitych form agresji. Jeśli obejrzy pan teraz rosyjskie media, to dojdzie pan do wniosku, że bardzo dużo uwagi poświęcają atakowi na pomniki wojenne w Pradze, a burmistrz tego miasta został przez nie okrzyknięty międzynarodowym symbolem nienawiści, ze względu na jego decyzję o usunięciu pomnika marszałka Koniewa. To w Rosji bardzo duży temat, przykład na niewdzięczne zachowanie kraju, który został oswobodzony przez Sowieców. Niemniej, to bardzo niskobudżetowa taktyka dla Kremla: wystarczy tylko mówić niemiłe rzeczy na jakichś czeskich polityków. To dobrze działa jako środek odwrócenia uwagi, ale nie musimy się tym specjalnie przejmować. No, może z wyjątkiem burmistrza – on jest pod ochroną policji.

## **A czy Chiny mogą wykorzystać osłabioną Rosję i uczynić z niej prywatny rezerwuar surowców?**

Przesunięcie się w czasie pandemii Rosji na pozycje chińskie to naprawdę bardzo ważne wydarzenie. Myślę, że jest to sprawa o ogromnym znaczeniu – widzimy bowiem rosyjską machinę propagandową zajmującą stanowisko podobne do chińskiego, oskarżającą Amerykę, broniącą Chin na arenie międzynarodowej. Myślę, że jesteśmy świadkami budowy rosyjsko-chińskiego antyzachodniego, antyamerykańskiego wspólnego frontu. Nie wiem, czy jest to polityka długoterminowa – w gruncie rzeczy Rosjanie bardzo obawiają się Chińczyków.

## **Wspomniał Pan o propagandzie - czy niektóre kraje mogły tworzyć fake newsy dotyczące koronawirusa na własny użytek?**

Jestem bardzo ostrożny przy używaniu terminu „fake news”. Nie sądzę, żeby było to pomocne. Myślę, że mamy do czynienia z operacjami informacyjnymi, które są częścią znacznie większych operacji prowadzonych przez wrogie państwa. Rosja, Chiny i Iran to trzy najważniejsze z nich. Moim zdaniem to błąd, że skupiamy się tylko na stronie informacyjnej. Niemniej, uważam też, że sfera ta to większość aktywności Rosji i Chin od początku pandemii – kraje te połączyły taktyki dyplomatyczne w ramach WHO i innych organizacji międzynarodowych, wykorzystały dostawy pomocy raczej wyolbrzymiając ich znaczenie, stosowały antyzachodnią propagandę mówiącą, że Unia Europejska, NATO czy Stany Zjednoczone są bezużyteczne, promowały też teorie spiskowe i nakreślały spiralę strachu. Ale trzeba na te rzeczy patrzeć jako na pewną całość, nie zaś na pojedynczy element.

## **Czy zatem Rosja lub Chiny mogą wykorzystać koronawirusa do osłabienia NATO albo UE?**

To się oczywiście dzieje. Byliśmy wszyscy świadkami pokazu chińskich sił w Serbii, gdzie prezydent Vučić stwierdził, że Unia Europejska jest bezużyteczna, a jedynym przyjacielem jego kraju są Chiny. To najnowsza demonstracja chińskiego programu budowy wpływów w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Powinna to być dla nas pobudka, ostrzeżenie. Widzieliśmy też duże operacje Chin i Rosji we Włoszech. Dzieje się bardzo dużo, a pandemia stworzyła ogromne szanse zarówno dla Pekinu, jak i dla Moskwy.

## **Niektórzy eksperci twierdzą, że Kreml może wykorzystać te szanse do zniesienia unijnych sankcji...**

Rosja zdecydowanie wykorzysta każdą sposobność do lobbowania za ich poluzowaniem. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości – będą chcieli połączyć je z interwencyjną pomocą gospodarczą na czas pandemii i powiedzieć: hej, jeśli chcecie wdrożyć międzynarodowe środki wsparcia gospodarczego, to znieśmy sankcje. Ale wątpię, że ta droga dokądkolwiek doprowadzi. Ludzie wieszczą zniesienie sankcji na skutek rosyjskiej presji od 2014 roku. Każdy w Europie powinien być wdzięczny kanclerz Angeli Merkel oraz niemieckiemu rządowi za mocne trzymanie się wyznaczonej linii w tym zakresie, i to pomimo presji ze strony Węgier czy Włoch oraz wewnętrznym naciskom w RFN.

## **Ale era kanclerz Merkel może się skończyć w 2021 roku.**

To będzie bardzo interesujące, co stanie się w Niemczech, oczywiście zakładając, że powstanie tam nowy rząd. To zmieniałoby środek ciężkości w Unii i choć wydaje się niezbyt prawdopodobne – jest możliwe. Wciąż nie wiemy, kto będzie następcą Angeli Merkel.

## **A co z wyborami prezydenckimi w USA? Czy zwycięstwo Demokratów może skutkować nowym resetem w relacjach amerykańsko-rosyjskich?**

Historia resetów jest dość zniechęcająca dla każdego, kto chciałby przeprowadzić nowe takie

zagranie. Nawet prezydent Trump nie był w stanie naprowadzić relację USA-Rosja na przyjazne tory. Instytucjonalny środek ciężkości w USA nie leży po stronie resetowania tych stosunków. Myślę, że w razie zwycięstwa Bidena będziemy mieli powrót do polityki w stylu Clintona, która była dość ostra względem Rosji. Myślę, że to do niej bliżej Bidenowi, nie zaś do polityki Obamy, który popełnił kilka błędów w relacjach z Moskwą.

**Dziękuję za rozmowę.**

*Edward Lucas - brytyjski dziennikarz, pisarz, ekspert w zakresie bezpieczeństwa, zajmujący się od prawie 40 lat sprawami Europy Środkowej i Wschodniej. Pisał m.in. dla The Economist, Daily Mail, The Times.*